

# Saful, Cisza (feat. Jan-rapowanie)

Na ulicach cisza  
Na podwórkach cisza  
Nikt nic nie widział  
Nikt nic nie słyszał  
Na ulicach cisza  
Na podwórkach cisza  
Nikt nic nie widział  
Nikt nic nie słyszał

Zegar tyka, czas zmykać, przypał  
gdzie tu się kitrać pytam  
ślinę przełykam  
pies zwąchał typa  
z plecakiem przypraw pomyka  
adrenalina, gonitwa w myślach  
gonitwa na chodnikach, lipa  
nie dam się schwycić przez szeryfa  
nie będę w statystykach  
w gazetach o tym nie przeczytasz  
pierd\* wymiar, znikam  
chodnik się zwija, zimna krew w żyłach  
prawdziwy smak ryzyka  
chwytasz, jakby ktoś pytał:  
nikt nic nie widział  
nikt nic nie słyszą  
cisza  
to tylko rap to co nawijam  
trzymaj dystans

rymy na bitach  
hałas w głośnikach  
a na ulicach: Cisza!  
Morda na kłódkę jakby ktoś pytał  
nikt nic nie widział  
nikt nic nie słyszą  
rymy na bitach  
hałas w głośnikach  
a na ulicach: Cisza!  
Morda na kłódkę jakby ktoś pytał  
nikt nic nie widział  
nikt nic nie słyszą

Na ulicach cisza  
Na podwórkach cisza  
Nikt nic nie widział  
Nikt nic nie słyszał  
Na ulicach cisza  
Na podwórkach cisza  
Nikt nic nie widział  
Nikt nic nie słyszał

[Jan-rapowanie:]  
na ulicach cisza  
ale nikt cie nie usłyszy  
choćbyś nie wiem jak krzyczał  
lepiej się przyzwyczaj  
(...)  
nie ma tu dziewczynki z zapałkami  
są dzieciaki z mefderonem  
są dobre, ale chore  
(...)  
chciał tylko wrócić do chaty

Na ulicach cisza

Na podwórkach cisza  
Nikt nic nie widział  
Nikt nic nie słyszał  
Na ulicach cisza  
Na podwórkach cisza  
Nikt nic nie widział  
Nikt nic nie słyszał